

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 6 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-u dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. PANOWICZE — ul. Sztepskiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia K. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIA — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOLÓŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

NIEODPOWIEDZIALNI

Przez dwa dni ciągnęło się to, co w mobilizacji. Prezydent może być zastąpiony przez osobę w konstytucji wskazaną, ale bez tego urzędu państwo jest sparaliżowane w swych czynnościach, w swem życiu.

Oświadczenie posła Rybarskiego ma oczywiście na celu zakwestjonowanie ważności samego wyboru Prezydenta. Jest to coś więcej, niż powracające z haniebnego grobu „liberum veto” — jest to perfidny sposób; aby rzucić cień nielegalności na przyszłego Prezydenta, a da rozwiązania Sejmu i nowych wyborów i od tego uzależnia swe stanowisko co do aktu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 39 Konstytucji stanowi, że wybór Prezydenta musi nastąpić najpóźniej na 30 dni przed upływem jego siedmioletnia. Elekcja Prezydenta Mościckiego miała miejsce w dniu 1 czerwca 1926 r. Więc termin ostateczny nowego Zgromadzenia Narodowego wypadła na dzień 1 Maja. Nie mamy zatwierzonego budżetu, a po jego uchwaleniu w terminie konstytucyjnym, nie będzie już czasu na przeprowadzenie wyborów, według ustawowego calendarium. Endecy nie ryzykują więc niczem, rzucając swe prowokacyjne żądanie.

Ala nie o to chodzi. Kiedy p. Rybarski wyrażał swe oświadczenie powszechnie nie wzięto je za nowy dowód nieopanowania nerwowego, tak częstego u tego pasjonata. Ale nazajutrz tłustym drukiem powtórzyły to samo gazety endeckie. — Endecy nie wstydzą się swego oświadczenia, powtarzają je, głoszą, chcą aby o niem każdy wiedział.

Ustalmy więc o co właściwie chodzi. Domaganie się nowych wyborów nie jest oczywiście aktem nielegalnym. Sejm nie ma sam prawa rozwiązać się (wbrew rozumowaniu, które na łamy „Epoki” wódczas organu p. Bartla wylewał niedgdy jakiś analfabeta prawniczy, zdaje się, że p. Giełżyński), ale poszczególne postowie, czy frakcje sejmowe mają prawo prosić Prezydenta, aby to uczynił. Apel endeków o nowe wybory stanowi z ich strony oczywiście szpęk, na serjo nikt w tym klubie tego wezwania nie bierze, w jego wygłoszeniu z trybuny mieści się 100-procentowe komediantwo, niema tu jednak żadnego aktu nielegalnego.

Gorzej pod względem lojalności wobec konstytucji przedstawiało się wezwania Witosa, aby postwie lewicowi złożyli mandaty. Ale i tutaj da się zastosować rozumowanie następujące: — Każde mu posłowi konstytucja zezwala na złożenie mandatu w każdej chwili. W konstytucji niema przepisu, któryby zabraniał czynić tego gromadnie.

Bierny opór zastosowany przez ludność ukraińską w 1922, kiedy duża ilość ludności pod wpływem agitatorów nie wzięła udziału w wyborach, był niewątpliwie aktem antypaństwowym. Było to aktem protestu przeciwko włączeniu Galicji Wschodniej do Państwa Polskiego, czyli aktem godzącym w najistotniejszą część każdego państwa w jego statucie terytorjalny. Ale również tutaj ustawa była bezsilna. Wzięcie udziału w głosowaniu stanowi w Polsce uprawnienie każdego obywatela, nie jest jego obowiązkiem. Prokuratura nie może oskarżyć żadnego obywatela o to, że w dniu wyborów nie złożył biletynu. Tembardziej nie może tego uczynić wobec pewnej grupy ludności.

Natomiast oświadczenie p. Rybarskiego o nie wzięciu udziału w elekcji Prezydenta jest już wyraźnym aktem nielegalnym, aktem rewolucyjnym, aktem niedopuszczalnym, który powinien ściągnąć odpowiedzialność repesje karne.

Prezydentowi Państwa konstytucja 17 marca pozostawiła tylko pozory władzy. Temniemniej stanowi on nawet w naszej konstytucji os, dokota której obraca się całe funkcjonowanie ustroju państwowego. Bez Prezydenta nie można mianować rządu, zwołać Sejmu, wyznaczyć Naczelnego Wodza, przeprowadzić

o jakiejś pracy się w niem mówi. Ale jakiz suwerenny, jakiz pełny zaufania do tego posła jest i ten tekst:

„Slubuję uroczyscie, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłączenie dla dobra Państwa Polskiego jako całosci”.

Posel jest w całym tego słowa znaczeniu nieodpowiedzialny. Podczas dyskusji konstytucyjnej zwraca uwagę na tą okolicznosc prof. Czuma. Za podobnie nielojalne, rewolucyjne, przestepcze, antypaństwowe oświadczenie, jak te prof. Rybarskiego, każdy minister, któryby je wyglosił z trybuny sejmowej byłby postawiony przed trybunał stanu. I tutaj byłaby to droga najodpowiedniejsza: Za groźbę szantażową posła Rybarskiego wygłoszoną w imieniu klubu postawić go przed trybunał stanu. Ale przed trybunał stanu można pociągnąć urzędującego ministra, lub także urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej — nie można tego uczynić w stosunku do posła sejmowego. Na tem polega cały duch Konstytucji 17 Marca.

Nie chcę się wydać nierealny, czy nie obiektywny. Chcę zaznaczyć, iż rozumieć dobrze, że wszelkie groźby posła Rybarskiego dziś nie więcej są szkodliwe, niż histerja jakiejś donny na Nowym Świecie, bo jest silny rząd, który na wszelkie tego rodzaju przestępce deklaracje tylko wzrusza ramionami, — jak również, że rozumiem, iż ci wszechwładni w teorii według konstytucji 17 Marca posłowie sejmowi zostali dziś w praktyce sprowadzeni do roli właścicieli. Ale oto chciałem pokazać, jak owocują teorie Konstytucji 17 Marca o nieodpowiedzialności poselskiej. Cat.

TELEGRAMY

JUBILEUSZ STEFANA BATOREGO NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. Z okazji jubileuszu Stefana Batorego wprowadzenie zostanie na Węgrzech specjalne pociągi do Polski, których pasażerowie uprawnieni będą do korzystania ze znacznej zniżki taryfy. Pierwszym pociągiem uda się do Warszawy delegacja węgierska celem wręczenia Marszałkowi Polski Piłsudskiemu imieniem Węgier portretu Batorego pędza Hoszu.

HR. APPONYI ZACHOROWAŁ
BUDAPESZT. PAT. Z Genewy donosi, że hr. Albert Apponyi, delegat Węgier na konferencje rozbrojeniową, zachorował na ostre niezbyt ostrzeźli. Płuca zdają się być zaatakowane. Ze względu na wiek sędziwego meza stanu, który liczy 86 lat, stan jego budzi poważne obawy.

ZAJŚCIE W KONSULACJE WŁOSKIM W PARYŻU

PARYŻ. PAT. Wczoraj w konsulacie włoskim w Paryżu doszło do zajścia. Personalny konsularny udział bezrobotnym obywatelom włoskim żywnosc, gdy nagle pewna ich liczba odmówila przyjęcia żywnosci, żądając udzielenia zapomogi pieniężnej. Kiedy im oświadczone, że konsul nie posiada kredytów na udzielanie zapomog, wywiązała się bójka, w czasie której wybito dwie wielkie szyby, okienne. Interwencja policji francuskiej przywróciła porządek.

KONFERENCJA PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PARYŻ. PAT. W niedziele przed południem rozpoczęła się w Paryżu konferencja rady naczelnej partji socjalistycznej. Postanowiono między innymi, że przyszły kongres partyjny odbędzie się w Avignon w czerwcu, podczas Zielonych Świąt. Następnie rada przeszła do rozpatrzenia obecnej sytuacji politycznej. Kwestja ta wywołała długą dyskusje podczas której raz jeszcze zaznaczone zostały dwa sprawy, to jest zwolenników i przeciwników udziału socjalistów w rządzie.

ARMJA JAPONSKA GOTOWA DO DZIAŁAŃ

TOKIO. PAT. Chociaz żądna ostateczna decyzja w sprawie rozpoczęcia operacji japońskich w okolicach Dżenon nie została jeszcze powzięta, obowiązują tu, że nadzieje na pokojowe rozwiązanie sprawy znikły niemal zupełnie. Armja japońska na półwyspie Kwantung ma być przygotowana na wszelkie ewentualności. Zapytany przez korespondenta Reutersa, jeden z mianodających przedstawicieli ministerstwa wojny zaznaczył, że armja japońska jest zdecydowana rozpocząć działania.

Krwawe walki polityczne w Niemczech

Bójki Reichsbanneru z hitlerowcami

BERLIN. PAT. — W ciągu niedzieli nadeszły wiadomości z różnych stron Rzeszy o krwawych starciach politycznych. W Cemitz (Kamienica) podczas manifestacji „żelaznego frontu” doszło do bójki między członkami republikanckiego Reichsbanneru a narodowymi socjalistami. Jeden reichsbannerowiec został zabity, dwóch ciężko rannych. Poza tem po obu stronach szereg osób odniosło lekkie rany.

We Wrocławiu odbył się olbrzymi meeting Reichsbanneru, na którym przemawiał poseł socjal-demokratyczny Loebbe. Po zgromadzeniu ruszył na miasto pochod demonstracyjny, przyczem po drodze dochodziło wielokrotnie do starc. Szereg osób jest rannych.

Jak donosi „Montagspost”, narodowi socjaliści napadli w jednej z dzielnic na żydowskiego studenta Waltera Steinfelda, który otrzymał kilka kulnych ran w piersi i brzuch. Steinfeld po przewiezieniu do szpitala zmarł. Narodowo-socjalistycznych uczestników napadu aresztowano. Również w Monachium miały miejsce bójki między szturwocami a ich przeciwnikami politycznymi.

ROZWIĄZANIE REPREZENTACJI KOMUNALNYCH W PRUSACH

BERLIN. PAT. — Komisaryczny rząd pruski zarządził rozwiązanie wszystkich reprezentacji komunalnych na obszarze Prus i prowincji pruskich. Nowe wybory komunalne rozpisane zostały na dzień 12 marca.

USTAWA SOCJALNA O OCHRONIE NARODU NIEMIECKIEGO

BERLIN. PAT. — W czasie odbytego tu w niedziele apelu generalnego stahlhelmu przywódca organizacji stahlhelmu mjr. Stephani wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył, że w najbliższym czasie rządowi Rzeszy przedłożony zostanie projekt specjalnej ustawy dla ochrony narodu niemieckiego. Ustawa przewidywana będzie dla obywateli niemieckich karę śmierci za zdradę kraju.

Obokrajowcy, występujący przeciw Niemcom, mają być niezwłocznie wydaleny z granic państwa niemieckiego. Pisma, przedstawiające Niemcy w nieprzychylnym świetle wobec zagranicy, ulegną stałemu zakazowi.

Bunt marynarzy floty holenderskiej

BATAWA. PAT. — W związku z buntem marynarzy floty holenderskiej, znajdującej się na wyspach Nowej Holandji, krążownik „Dezeven Provinciën”, który otrzymał kilka kulnych ran w piersi i brzuch. Steinfeld po przewiezieniu do szpitala zmarł. Narodowo-socjalistycznych uczestników napadu aresztowano. Również w Monachium miały miejsce bójki między szturwocami a ich przeciwnikami politycznymi.

Wiedza krążownika udał się na statku „Dalbertan” w pościg. — Krążownik „Dezeven Provinciën” jest jednym z największych krążowników marynarki holenderskiej. Na miejsce buntu udaje się eskadra floty holenderskiej.

DWIEŚCIE WSTRZĄSÓW WEZUJUSZA

WIEDEŃ. PAT. — „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Neapolu: Dyrektor obserwatorium na Wezuwiuszu prof. Maladra informuje, że w ostatnich 48 godzinach zarejestrowano 200 wstrząsów Wezuwiusza, z tego 4 silniejsze Szkoł ma-

terjalnych niema. Zdaniem prof. Maladry, w miesiącach wiosennych działalność ta nie powinna przybrać rozmiarów katastrofalnych. Obecnie widać w Neapolu silną lunę nad Wezuwiuszem.

Wojewoda Beczkowicz opuścił Wilno

W niedziele dnia 5 b. m. warszawskim powiatem pośpieszonym p. wojewoda Beczkowicz z małżonką opuścił Wilno, udając się do stolicy, skąd wyjadzie do Rygi, aby objąć stanowisko ministra pełnomocnego i posła Rzeczypospolitej przy rządzie Lotewskim.

W konsularnym odbędzie się w Paryżu konferencja rady naczelnej partji socjalistycznej. Postanowiono między innymi, że przyszły kongres partyjny odbędzie się w Avignon w czerwcu, podczas Zielonych Świąt. Następnie rada przeszła do rozpatrzenia obecnej sytuacji politycznej. Kwestja ta wywołała długą dyskusje podczas której raz jeszcze zaznaczone zostały dwa sprawy, to jest zwolenników i przeciwników udziału socjalistów w rządzie.

Polskie rakiety na korcie w Stokholmie

STOKHOLM. PAT. — W Stokholmie na międzynarodowych zawodach tenisowych pomiędzy warszawską Legją a klubem AIK, polscy tenisiści odnieśli najpierw dwa zwycięstwa i ponieśli jedną porażkę.

W grze pojedynczej panów Tłoczyński pokonał mistrza Szwecji Soederstroema w 4 setach 6:3, 3:6, 6:3, 6:3, a Wittman przegrał z Schroederem 1:6, 4:6, 7:9. W grze pojedynczej panów Jędrzejowska pokonał Soederholm 6:1, 6:2, 6:2.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

PZREMYSŁ. PAT. — W niedziele odbył się w Przemyślu pierwsze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Startowali licni zawodnicy ze wszystkich okręgów. Wyniki osiągnięte są naogół dobre. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 50 metrów przez płotki panów: pierwsza Białasowa (Pogoń Katowice), czas 8,9 sek., druga Wiszka (AZS Lwów) — 9,3. Bieg na 3 tysiące metrów panów: pierwszy Sawaryn (Pogoń Lwów) — 9,31,2, drugi Jakubowski (Sokół Poznań) — 9,34. Kula panów: pierwsza Jasińska (AZS Poznań) 11,11 m., druga Janowska z Pabjanic — 9,9. Kula panów: pierwszy Heljasz (Warta Poznań) 14,92, drugi Tilgner (Sokół Poznań) 14,01. Skoki wzwyż panów: pierwszy Pławczyk (AZS Warszawa) 188 cm., drugi Niemiec (Pogoń Lwów) 13 cm. Skoki w dal panów: pierwsza Jasińska (AZS Poznań) 2,26, druga Wasilewska (Pogoń Katowice) 2,31. Tyczka: pierwszy Pławczyk (AZS Warszawa) 371,6, drugi Lichtblau (Pogoń Lwów) 351 cm. Skoki wzwyż pan: pierwsza Janowska (AZS Lwów) 143, druga Wiszka (Pabjanice) 142. 500 metrów pan: pierwsza Swiderska (AZS Warszawa) 1:34,2 druga Nowacka (AZS Poznań) 1:36,4. 500 metrów panów final: pierwszy Sikor 2:0 (1,0, 0,0, 1,0).

W grze pojedynczej panów Tłoczyński niespodziewanie przegrał ze Schroederem 3:6, 3:6, 4:6. Jędrzejowska w grze pojedynczej panów pokonała Thomason 6:2, 7:5. W grze podwójnej panów, para szwedzka Soederstroem-Schroeder odniosła zwycięstwo nad parą Tłoczyński — Wittman 6:0, 6:2, 6:2.

Sztafeta 3 na 800 panów: pierwszy AZS Warszawa czas 6:46,4, druga Pogoń Katowice, trzecia Cracovia. Skok w dal panów: Pławczyk 652 cm., drugi Niemiec 645. Bieg pan na 60 mtr.: pierwsza Janowska 6,7, druga Wiszka 7. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła AZS warszawska 28 punktów, przed Katowicą Pogoń (18), lwowska Pogoń (17), AZS, Poznań) 17 i Kruszcender Pabjanice (13). Nagrodę dla najlepszego zawodnika zdołał Pławczyk, dla najlepszej zawodniczki Janowska, dla najlepszej sztafety AZS Warszawa, dla najlepszego dugodystansowca Sawaryn, dla najlepszego klubu AZS Warszawa.

Wieczorem odbyła się uroczystość rozdania nagród.

MAKABJADA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE. PAT. — W dalszym ciągu turnieju hokejowego Makabjady zimowej w Zakopanem rozegrano mecz Polska — Rumunia z wynikiem 2:0 na korzyść Polski. W meczu towarzyskim Wiedeń pokonał Warszawę 2:0 (1,0, 0,0, 1,0).

PROJEKT USTAWY O PRASIE

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o prasie, uchwalony ostatecznie przez Radę Ministrów.

Projekt ustawy w 71 artykułach obejmuje 10 rozdziałów, z których pierwszy mówi o zagadnieniach ogólnych, drugi o drukach, trzeci o zakładach graficznych i składach druków, czwarty o czasopiśmie pięty o wydawaniu książek, szósty o sprostowaniach i ogłoszeniach w czasopiśmie, siódmy o przestępstwach prasowych, ósmy o postępowaniu w sprawie przestępstw prasowych, dziewiąty o odszkodowaniu za zajęte druki, wreszcie dziesiąty zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

Z chwilą uchylecia rozporządzenia ustawa wodawczego Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 roku o prawie prasowym, odczekały moc dzielnicowe przepisy, normujące w sposób odrębny i wybitnie różny stanowisko prasy w państwie. Inne przepisy obowiązują dotychczas na terenie b. zaboru rosyjskiego, inne na terenie b. zaboru niemieckiego, inne wreszcie b. austriackiego. Stan ten odezwawa dotkliwie zarówno prasę, jak również sądy i władze administracyjne. Ponadto jest on wyraźnie sprzeczny z postulatem ładu prawnego w państwie, postępującym ciągle wraz z jednostajnością naszego prawodawstwa. Głównym powodem do zmiany myśli i rozpowszechnienia wytworów prasy rozróżnia się na obszarze całego państwa, niezależnie od sztucznych i archaicznych granic prawnej dzielnicowości, to jasnem się staje, że różnorodność prawodawstwa prasowego jest wielką przeszkodą hamującą w swobodnym rozwoju prasy.

Ponadto dodac należy, że wydanie jednolitej ustawy prasowej jest zarzucem — realizowaniem nakazu zawartego w art. 105 Konstytucji, która proklamuje, jako hasło zasadnicze naszego porządku prawnego zasadę wolności prasy i odpowiedzialności za jej nadużycie.

Punktem wyjścia zezłozonego do Sejmu projektu ustawy o prasie stał się wspomniany artykuł 105 Konstytucji. W nowym projekcie zachowano więc wszystkie zasady ograniczenia wolności prasy, wspomniane przez Konstytucję, jak zakaz t. zw. cenzury prewencyjnej, zakaz systemu koncesyjnego, zakaz pobuwania druków krajowych debitu pocztowego i t. d. — Wprowadzono również wszystkie gwarancje — wolności prasy nie wspomniane przez Konstytucję.

Najważniejszą z gwarancji wolności prasy jest zasada legalności moco i bardzo wyraźnie podkreślona w projekcie ustawy o prasie. Zasada ta wyraża się w swobodnym rozpowszechnianiu myśli drukowanej, która w swej treści nie narusza konkretnego przepisu, mającego powszechną moc obowiązującą. Owa zasada legalności, na której opiera się projekt nowej ustawy, wzmianki bardzo wyraźne fakt, że nadzór nad prasą mieć będzie jedynie prokuratura, a w bardzo nielicznych tylko i ściśle określonych wypadkach — władza administracyjna. Zasada taką stosuje obecnie jedynie ustawodawstwo francuskie.

Odpowiedzialność za popełnione przestępstwa drukami w czasopiśmie spada w myśl nowego projektu ustawy przedwzrostkiem na redaktora tego czasopisma.

Rozpowszechnianie druku jest według projektu nowej ustawy zupełnie swobodne i całkowicie niezależnione od zezwolenia lub zgody władz. Gdy spełniony zostanie przez zakład graficzny obowiązek dostarczenia egzemplarzy obowiązkowego w prokuraturze i władzy administracyjnej, nie już nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia kolportażu druku.

Postępowanie w sprawach prasowych opiera projekt na dwóch zasadach: 1) przekazywania prokuraturze nadzoru nad prasą, 2) przekazania sądom orzecznictwa w sprawach prasowych.

Pierwszą z tych zasad określa art. 50 projektu, oddając prawo dokonywania zajęcia druku w ręce prokuratora. Od zasady tej są tylko dwa wyjątki, z których pierwszy dotyczy miejscowości, w których niema prokuratury, drugi zaś wypadek, gdy konieczne jest z wyższych względów szybkie działanie.

Drugą zasadę w sprawach prasowych realizuje art. 47 projektu, przekazując orzecznictwo sądów zarówno przestępstwa w treści druku, jak też przestępstwa prasowe porządkowe.

Każdorazowe zajęcia druków przez prokuratora wymaga zatwierdzenia sądu w krótkim, określonym ściśle przez projekt ustawy terminie. W razie niezatwierdzenia zajęcia, poszkodowani uprawnieni będą do wytoczenia sprawy o zwrot kosztów przez skarb państwa. Ściśle określone, a krótkie terminy w postępowaniu przy zajęciu druku, z drugiej zaś strony nadzór sądu nad słusznością zajęcia, — chronić będą prasę przed bezczesadnym zajęciem czasopisma.

Mówiąc o postępowaniu przy zajęciu druków i możliwości wydania drugiego nakładu czasopisma, projekt nowej ustawy przewiduje m. in. że niedopuszczalnym będzie wydanie następnego nakładu z białymi plamami, pozostawieni po zajęciu artykułu czy wzmiarek, mających w swej treści echo przestępstwa.

W WALCE O SZKOŁĘ POLSKĄ ZAGRANICĄ

Pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników i powołać do udziału w akcji na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego ZAGRANICĄ, którego zadaniem jest dostarczać środków materialnych dla tych środowisk polskich zagranicą, które jeszcze nie są zdolne zapewnić młodym pokoleniu polskiemu wychowania w domu rodzinnym.

Wśród ośmiomilionowej przeszło rzeszy polskiej zagranicą liczymy młodzieży w wieku kształcenia szkolnego niemal 15 proc., t. zn. około miliona dwustu tysięcy. Młodzież ta w szkole obcej łatwo ulega wynarodowieniu. Nic podobnego wprawdzie i nie byłoby rzeczą uduśnianą dążyć do wyłączenia jej ze szkolnictwa zamieszkałych krajów, w których młodzież ta w znacznej większości pozostanie i będzie pracować, ale niepodobna jest pozabawić jej możliwości pogłębienia swej świadomości na rodowej i poznania roli, jaką odegrać może w stosunku do kraju ojczystego. Zadania te na różnych terenach są rozwiązywane rozmaicie, z rozmaitem powodzeniem, drogą samopomocy własnej, bądź pomocy z kraju.

W niektórych przygranicznych krajach, jak Czechosłowacja lub częściowo Lotwa, gdzie Polacy stanowią tak zwany mniejszość narodową, są ludnością rządzoną i odwiecznie zacięte, potrzebne tej dzieje się zadania na gruncie prywatnej lub publicznej szkoły, uznającej przedmiot polski i w znacznym nawet wymiarze polski język wykładowy, polskiego nauczyciela, opiekę kulturalną polską, w innych znowu, jak w Niemczech, (Rosji), lub Litwie, przy naturalnemu do chowania młodzieży polskiej w kulturze polskiej stawia się niepokonane dotąd przeszkody, niweczące wszelkie zabiegi ludności polskiej. W krajach zamorskich, jak Stany Zjednoczone, lub Brazylia szkolnictwo prywatne lub kursy językowe i obywatelskie, organizowane z własnych środków i własnymi siłami, mają przed sobą przyszłość i coraz lepszą perspektywę. Na terenach świeżej emigracji, jak Francja, Belgia, Holandia czy Danja, warunki układają się raczej pomyślnie.

Ile w każdym razie jest jeszcze do zrobienia, dobrze wykazują dane statystyczne. Z dobrodziejstw szkoły polskiej bądź doświadczenia polskiego na milion dwieście tysięcy młodzieży polskiej zagranicą korzysta dziś zaledwie 320 niepełna tysięcy, czyli około czwartej części. Trzy czwarte tej liczby oczekuje pomocy i opieki, które dać może i dać powinien kraj macierzysty, w znacznej przynajmniej części.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego ZAGRANICĄ, zapoczątkowany w 25-letni rocznicę strajku szkolnych w b. zaborze rosyjskim i pruskim, oraz walki o język polski we Wrszynie, w Siedcach, w Białej Siedleckiej i Hrubieszowie, jest zalegalizowany aktem rejestracyjnym na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Ministra Wyznażenia i Oświecenia Publicznego dnia 30 maja 1932 r. ma za zadanie to realizować. Rozporządza on obecnie sumą w wysokości prawie pół miliona złotych, zebranych w dniach rocznicowych, na popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą. Poraz pierwszy w roku bieżącym Fundusz przystąpił do zorganizowania pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do powszechnego zbiórek dla pomnożenia posiadanych zasobów, z których na bezpośrednie cele organizacyjne przeznaczone są napływające odsetki. Stronnie w tygodniu rocznicowym — wybuchu akcji z szkolnego zbiórki takie będą organizowane na terenie całego państwa i wśród polonji zagranicznej; tak one winny w ciągu najbliższych lat takie wyniki, któreby pozwały na zaspokojenie rosnących z każdym rokiem potrzeb szkolnictwa polskiego zagranicą.

Komitet Wykonawczy Zbiórki w roku bieżącym pracuje pod honorowym przewodnictwem Marszałka Senatu, p. Władysława Raczkiewicza, który pełni równocześnie funkcje przewodniczącego Tymczasowej Rady Fundacji.

Wśród czytelników naszych niejedną należą do grona tych, którzy przez 27 lat szli kornie w szeregu walczących o szkołę polską, bądź w walce tej przewodzili. Sprawa szkoły polskiej i walki o nią dla polskiej młodzieży zagranicą jest niewątpliwie ich sprawą. Jak również bez wątpienia jest sprawą utrzymywania i szerzenia w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Przypominamy tedy i wzywamy do spełnienia obowiązku przez złożenie swego udziału do Funduszu Szkolnictwa Polskiego ZAGRANICĄ Adres Komitetu: Warszawa, Al. Ujazdowskie nr. 37, m. 7, konto czk. w PKO nr 21.895.

Hotel Royal
WARSZAWA, CHMIELNA 31,
obok Dworca Głównego
polecia: ciepło, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami.
Bezpłatny garaż — Ceny niskie

A. SWIDOWA.

W mroku zamkniętych okiennic

ROZDZIAŁ I.

MALY SZERLOK HOLMES

Był piękny, słoneczny poranek. Równa aleja strzelistych topoli piramidalnych osnuta była blaskami, sączącej się poprzez korony drzew, promienni.

Po stronie ocienionej nie obeschły jeszcze duże krople rosy, nadając soczysty ton zieleni.

Ptaki fruwały, świergotały, radośnie, że nie słychać jeszcze przeraźliwych trąbek samochodowych i turkotu powozów, ani hałasów, którymi przez dzień cały zapelniali ludzie park.

Wszystko spało jeszcze...
Przebież to nie jest miasto — to wielkie modne letnisko „Borki”, gdzie zjechała się na wypoczynek letni arystokracja. Słoneczny zegar na polance wskazuje do piero siódma.

Któżby mógł odwiedzić tą aleją o tak wczesnej porze?

Chyba tylko ten stróż w jasno — zielonym uniformie, który wylania się z bocznej alejki, z miotłą i grabiami w ręku.

Wyszedł na słońce, zdjął czapkę i obejrzał się z uznaniem dookoła.

— Ot, dał Bóg lata doczekać!

Ojciec dwóch chłopców jest sławnym szepce beżebnemi ustami. — I jakże!

Budowa kościoła - pomnika ku czci ks. biskupa Bandurskiego

W mieście Sokalu zawiązał się komitet budowy kościoła pomnika ku czci ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Sokal, miejsce urodzenia zmarłego dostojnika Kościoła, od 1772 r. miemata dotąd kościoła na rafałajnego. Przed wojną ks. biskup Bandurski, jeszcze jako sufragan lwowski, rzucił myśl budowy okazałej świątyni w centrum miasta, pod którą też wtedy założono fundamenty. W roku zeszłym przystąpiono do dalszej pracy.

W tych dniach komitet wydał odezwę, nawołującą do ofiarności publicznej na kościół w Sokalu w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci ks. biskupa Bandurskiego.

Strajk kolejowy w Irlandji

DUBLIN, PAT. Strajk kolejowy który ogarnął koleje Irlandji północnej spowodował zupełne wstrzymanie komunikacji kolejowej pomiędzy Dublinem a Belfastem. Strajk ogarnął cały personel techniczny. Były wypadki sabotażu, przecinania drutów sygnalowych i telegraficznych. Ruch pociągów odbywał się mniejszością normalnie dzięki zmobilizowaniu przez towarzystwa kolejowe wszystkich samochodów i autobusów. Nie wykluczone jest rozszerzenie strajku na koleje południowe.

Szpiegostwo na poczcie w Rumunji

ORGANIZATOREM SZPIEGOSTWA SOWIECKIEGO W RUMUNJI JEST BUŁGAR. — SZPIEDZY ZNALI TAJNE PISMO POLICJI. — POŁĄCZENIE Z CZECOSŁOWACKĄ ORGANIZACJĄ KOMUNISTYCZNĄ — W BUKARESZCIE WYDANO ROZKAZ ARESZTOWANIA WSZYSTKICH POCTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH URZĘDNIKÓW BUŁGARSKIEGO POCHODZENIA.

Rumuńska opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg śledztwa w sprawie wykrytego szpiegostwa komunistycznego na poczcie rumuńskiej. Ścieżka szpiegostwa była znacznie rozgałęziona i stwierdzono, że mnóstwo urzędowych aktów kontrolowała komunistyczna agencja. Jednym z głównych aresztowanych, który w chwili aresztowania go posiadał paszport bułgarski na nazwisko Tewkelew, powiadział o sobie następująco:

„Juz będąc studentem liceum w Bułgarii przylgnęłam do ruchu komunistycznego. Po ukończeniu ósmej klasy, rodzice posłali mnie na studia do Brna, aby tam studiować elektrotechnikę. Jako komunisty z przekonania nawiązałam kontakt z czecosłowackimi organizacjami komunistycznymi. Po roku 1932 zostałam jedynym z głównych agitatorów komunistycznych i otrzymałam list od przewodniczącego partji komunistycznej w Bułgarii, w którym gratulował mi, z powodu sukcesu, jaki osiągnęłam w walce w obronie komunizmu. W liście tym przewodniczący bułgarskiej partji komunistycznej donosił mi, że wysyła do mnie nieznane mi człowieka, z którym mam się spotkać konspiracyjnie. Innymi słowy nie miałem prawa zapytywać się go kim jest i jaką rolę odegrał w bułgarskiej partji komunistycznej. Rzeczywiście też po upływie tygodnia przed domem w którym mieszkalem zauważyłem człowieka, w którym poznałem według opisu przewodniczącego, tego właśnie, którego mi przysyłał i z którym mam się spotkać tajnie. Po konferencji która trwała kilka godzin, nieznajomy powiedział mi, że powierza mi specjalną misję, o której zawiadomił mnie jeszcze przywódcą komunistów bułgarskich. Za siedem dni komunisty ten znowu przyszedł do mego mieszkania i wręczył mi pakunek, zawierający drukowane instrukcje odnośnie wykonania misji, jaką mi powierzono. Bezwzględnie miałem wyjść do Rumunji i zająć się tam szpiegostwem. W celu wykonania swej misji miałem porozumieć się z pewnym obcokrajowcem, który ukończył szkołę szpiegostwa w Moskwie. Ow czudzoziemiec objaśnił mi tajemniczo szpiegostwa. Na jego polecenie miałem zorganizować sieć szpiegowską, która obejmować miała poczcie i telegraf. Dalej miałem nawiązać kontakt z urzędnikami różnych ministerstw aby za pośrednictwem ich zorganizować drugą sieć szpiegostwa w różnych instytucjach państwowych, przeważnie o charakterze wojskowym. Specjalny kurjer do starczył mi rozkaz, że mam nawiązać kontakt z Afanasjem Stankowem, pocztowym urzędnikiem. W drugi dzień po spotkaniu Stankow począł nadsyłać mi kopje szfrowanych telegramów. Ten sam Stankow

Samobójstwo księżniczki albańskiej u stóp angielskiej mogiły Nieznanego Żołnierza

Wtedy w sam dzień Bożego Narodzenia 1932 roku ukryto ta jakoś, milczano. Dopiero obecnie sprawa przeszła do dzienników, przestała być tylko szeptaną informacją dyplomatyczną i wywiadu. Przeszła do prasy. Ale wówczas było inaczej.

Jakaś strojnie ubrana kobieta podeszła przy Whitehall do angielskiej mogiły nieznane go żołnierza. Żołnierze, stojący na warcie nie bronili jej: była najwidoczniej cudzoziemką, zwiędającą Londyn. Myślano, że Włoszka: takie wrażenie sprawiała w jasnowłosej Anglii jej południowa uroda. Kobieta przystąpiła przed mogiłą i stała dłuższą chwilę. Nagle osunęła się na ziemię. W karetce pogotowia zmarła nie odzyskawszy przytomności. Trupa, jaką zazała — straszny permanganat potasu — działa piorunująco...

Do trupiarzy zgłosiło się nazajutrz kilka osób. W dwa dni potem przybył mąż. Ale ciałko było już zabrane. Zgłoszono się po nie z poselstwa królestwa Albanji, a zdumiona służba dowiedziała się od lekarzy, że uczyniono to na rozkaz telegraficzny z Tirana i że zmarła była krówną króla Achmeda Zogu.

Dopiero w kilkanaście dni później, korespondent któregoś z pism londyńskich z Rzymu doniósł o sensacyjnej sprawie Delvino Zneip-Vlora. I wtedy dopiero rozpisali się o tym dzienniki.

W SMYRNIE

Urodzona w bogatej rodzinie dostawców armji tureckiej, którzy robiąc majątek na Tur

cji, jednocześnie popierali od lat w sposób tajny ruch niepodległościowy na całym dostojnie Bałkanach, Delvino spędził całą młodość w jednej z najlepszych pensyj francuskiej, gdzie nieradko trafiali się córki starej arystokracji francuskiej i rosyjskiej. Była w pełni Europejką. Wtedy też poznała siostrę ziołwika, którą niebawem miał się spokrewnić w jej rodem, wejść później — acz przelotnie — w jej własne życie i osiągnąć na tronie Albanji. Chodziło o Taine Zogu.

W parę lat potem interesy rodziców psują się. Ich poprawa zależy od młodego, dość obrotowego spekulanta albańskiego. Jest on ogromnie bogaty. Delvino wyjada za niego. W kilka lat potem mąż jej Djemil Vlora traci fortunę. Odzyskuje ją niebawem, by z dziećmi ciałka latami znowu stracił i znowu częściowo odzyskał. W pewnej chwili zapoznaje się z więzieniem.

Nikomu nie jest tajno, że Delvino zmuszona jest uławić mu pewne transakcje. Jej wielka jeszcze uroda, dawna ogłada towarzyska, ułatwiająca to wszystko w czasie wojny: Djemil robi interesy z Ententą i Turkami, z Bułgarią i Grecją. Mimo tego krącej raz po raz. I znowu powraca. Wreszcie zagryza go konkurencja głośnego fabrykanta armat Saharowa. Po wojnie jest już tuzinkowym spekulantem. Gdyby nie żona, gdyby nie jej rozem w prowadzeniu pertraktacji, gdyby razem nie jej urok, stołyby się dawno na dno.

ALBANJA

Przychodzi do dyktatury w Albanji. Prolegowany przez Włochy młody premier tego państwa Zogu, raz po raz zginała protegowana przez Albanję powstania. Wojny nie prowadzi się bez broni. Djemil wysłała swą żonę do ogu: jest Albanką a przytatem jest jego kuzynką. Czy Djemil wie wówczas, że jego żona była niegdyś — tak mówi się w Tiranie — kochanką młodszego od siebie Zogu? Może i wie...

Podobno pierwsze ich spotkanie przed laty po latach, nie należało do zachęcających. Powoli jednak mówi się o Delvino, że ona jedna



Przegląd Wschodni. Na treść numeru składają się artykuły: „15 lat sowieckiego handlu zagranicznego”, „Zagadnienie Wielkiego Dniepru”, „Skoropadski redivivus”; Tekst umów koncyliacyjnych polsko-sowieckiej i francusko-sowieckiej; Kronika: Mowa Stalina, Budowniczo-komunalne na Ukrainie Sowieckiej; Przegląd prasy oraz bibliografia.

Świat — 5. Sensacją zeszytu jest niewątpliwie artykuł pt. „Tajny agent sowiecki w Watykanie”, a raczej fotografia przy tym artykule. Na fotografii widzimy grupę księży obrządku wschodniego w Rzymie. W pierwszym rzędzie siedzi szpieg w sutannie — Aleksander Dejnber. Nie trzeba być filozofem, aby się poznać na tej kreaturze.

Ciekawym jest raport z... obrad komisji budżetowej Sejmu!... W. Maryski wciąż się znajduje — „sam wśród dzikusów”, sądząc jednak z fotografii pewnej dzikuski, ta samotność nie powinna mu zbytnio ciążyć. Literatura, teatr, sport, moda, no i... kryzys, który staje się modą i sportem i rywalizuje z teatrem i literaturą w dziedzinie „rzędu dusz” — oto główne motywy nowego zeszytu Świata.

Nowy poseł Rzplitej w Moskwie



W dniu 31 stycznia r.b. nowoimianowany poseł R.P. w Moskwie p. J. Łukasiewicz złożył swe listy wierzycielniące w Kremle. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce p. ministra stoi attache wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie plk. Kowalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego ZSRR Floriniskij.

bardzo sławnym, kiedy wyrosnie. Tylko waha się jeszcze w wyborze fachu: do brzeby było stać się wielkim zbójem i miezkać w jaskini, albo zbrodniarzem tajemniczym, jak dr. Kwar. Ale wtedy Nik-Carter mogłoby go zapaść! Nie, to już wolał sam zostać Szarłkiem Holmsem.

Aby się upodobnić do swego ideału, Kola wyjął z kieszeni ołówek i wsunął do ust — niechęć mu zastąpił nieodłączną fajeczkę Szerloka Holmesa, którego na okładkach zawsze z fajeczką rysują! Śmiech zniknął z twarzy... z rękami, wsuniętymi do kieszonek, sunął już krokiem „dorosłego”. Mały 50-letni braci-szek Boria naśladował go wiernie w każdym ruchu.

Był to rzeczywiście śliczny obrazek w zielonej ramie...

Mały tuściutki i rumiany bąk, miał czarujące dołki na policzkach, a główkę jego okalały złote pukle, spadające aż na biały kołnierzyk.

Zdawało się nieprawdopodobnym, by czujaszbrodniczka ręką odważyła się sprowadzić na tą anielską twarzyczkę wyraz przerażenia...

Nie, oczywiście, nie groziło mu nie mogło. Tylko bogata wyobraźnia chłopaków mogła zaludnić krzewy i klomby parku jadłowitemi żmijami, a piękne wile bogaczy-zbrodniarzami.

Oto stróż bezpieczeństwa — policjant. Stoi spokojnie na skrzyżowaniu alei i patrzy przyjaźnie na chłopaków.

Wszyscy tu znają tą pareczkę — dzieciaków adwokata Plewina.

— Cóż to ich samych tak puszczać? Chociaż prawda, niema jeszcze ruchu, niech pobiegają! — myśli policjant.

— No, prędzej, zginaj nóżki! — rozkazywał Kola, ociągającemu się małemu. — Juz zaraz pułkownik wstanie, a musimy wykrąść mu spod okna truskawki! I to koniecznie tak, żeby nikt nie widział!

— A na co mamy leżeć przez płot i kraść truskawki, kiedy mama daje nam ich tyle, ile tylko zechcemy, a pułkownik lubi nas i przynosi nam tyle cukierków.

— Głupi jesteś bezdennie, Boria, tłomaczyłem ci już, że muszę wypróbować na sobie, czy to prawda, że zbrodniarza ciągnie coś zawsze na miejsce zbrodni. I to właśnie jest ich zguba. Trzeba już zacząć powstrzymać się, kiedy Mama dziś pewno posle nas do pułkownika, żeby zaprosić na jakiś spacer, albo ich Miłoczką zechce z nami bawić się w parku? Lepiej chodźmy do cudzej willi; to jak złapią, nie będziemy mieli tyle wstydu.

— Mówiłem tobie tyle razy, że każde przestępstwo musi być zgóry obmyślone i uplanowane, a miejsce zabojstwa dobrze znane. A innych willi ja nie znam tak dobrze!

— Mówiłem ci, miłoczkę, jak pułkownik mówił wczoraj tatusiowi że matka Jana za chorowała i on musiał wyjechać na tydzień. Okna i drzwi z kuchni wychodzą na podwórko, więc Anna nas nie zobaczy. Juz ja sobie wszystko obmyślałem i ułożęm. Masz tu dowód, że

jest doradcą dyktatora. Wszyscy to mówią, tylko Djemil podaje z przekąsem, że gdyby tak było, to jego transakcje z rządem małego państwa byłyby przecież korzystniejsze. W rze czy samej, są bardzo przeciętne. Zaś stosunki — czyste przyjacielskie — dyktatora z krówniczką, są coraz bliższe. Należy do jego doradców. Należy zarazem do jego agentów politycznych. Ma przecież bardzo wielkie stosunki. Interesa meża idą raczej słabo: interesa Zogu — już króla — idą doskonale. ZAGRANICA

powoli oswaia się z królestwem, które uważa się za barbarzyńskie w jednej połowie, bajkowe w drugiej, — a operetkowe w całosci.

TAJEMNICZY KONIEC

W grudniu zeszłego roku opuszcza Deiviro Tirane. Podobno coś się psuje z królem Zogu. Jedzie do Londynu. Bawi tam kilka dni. Po tem odbiera długą depeszę z Albanji. Szyfr. Po tem konieruje jeszcze z paroma osobistościami. Jest to dzień wilji. Jest spokój.

Wychodząc po fakcie konferencji skreślon do Whitehall. Tu wydobyla truciźną. Nikd nie wie, nikt się nawet nie domyśla, dlaczego. Może jeden tylko król Albanji.

PREST

Z całego świata

W styczniu 1931 roku z Penang w Chinach wyruszył pieszo młody Chińczyk Józef Wei w drodze na Zachód, do Rzymu. Jako katolik za pragnął odwiedzić miejsca święte chrześcijaństwa oraz odbyć pielgrzymkę do jego stolicy.

Dziennie przebywał on stosunkowo nieznaczną przestrzeń, gdyż tylko od 20 do 30 kilometrów. Przebył w ten sposób Chiny, Birme, Indie, Persję, Turcję, potem przez państwa bałkańskie dotarł do granicy Włoch. Obecnie znajduje się w Medjolanie — po dwóch latach marszu. W Rzymie będzie przyjęty na osobnej audiencji u Ojca św.

W Kopenhadze odbędzie się niebawem ślub najmlodszy z synów króla duńskiego księcia Kanuta z jego stryjczką siostrą, księżniczką Malgorzatą duńską.

W Holandji czynią się przygotowania do procesu, który w kołach prawniczych uważany jest za zgóry wygrany, mimo iscie fantastyczny nurt dziejów, jakie go poprzedziły. Chodzi tu ni mniej ni więcej jak o spadek datujący się jeszcze z 17-go wieku. Wówczas to umarł — w roku 1691 — Leobald Metzger, baron na Weibenum, wieloletni wielkorządca sławnej twierdzy Breda, pozostawiając miljonowe dziedzictwo, ale nie pozostawiając, jak się zdawało, spadkobierców.

Dobra przypadła na skarb państwa, i nie wysły dotąd z jego ręki. Aż dopiero obecnie młody historyk i heraldyk z Antwerpji odkrył linję dziedziczeń Metzgera, nieznającą jego współczesną, a nadto i pappery, wykazujące jej prawa. Linja ta emigrowała była do Niemiec i dziś nosi inne nazwisko od tytułu, hrabiowskiego, nadanego jej w epoce wojen napoleońskich.

Proces ma być rzeczywiście do wygrania — mimo długiego wieków przedziału.

50.000 franków nagrody za powieść o bolszewizmie rosyjskim demonstrującą jego szkodliwość dla społeczeństwa i jednostki przynależny w tym roku Instytut Katolicki w Paryżu. Na czele jury stanął znany pisarz Henry Bordeaux.

W ciągu ostatnich prac nad oczyszczeniem szafkówek okrętu „Atlantique”, spalonego niedawno, znaleziono znowu: troje zwłok zwięzłonych w jednej z kabin okrętu.



Kazimira Berkanówna. „Tak mi ciężko”. Po znał, 1933, str. 77, cena zł. 1.80. Skład główny w księgarni św. Wojciecha.

Znana publicystka katolicka, p. K. Berkanówna zainicjowała wydawnictwo Biblioteczki społecznej, której pierwszy tomik zawiera aktualne rozważania na temat najbardziej dotkliwych trosk chłwiej bieżącej. Autorka prowadzi serdeczną rozmowę ze wszystkimi cierpiącymi i pokrzywdzonymi, uwzględniając nie ma! wszystkie możliwe tragiczne sytuacje. Książeczka zawiera 28 takich krótkich rozmów. Oto wymowne tytuły niektórych rozdziałów: „Nie mam pracy”, „Jeść mi się chce”, „Ciężka choroba”, „Nic mi po życiu”, „Zawiedli mnie ludzie”, Rozbite małżeństwo, „Sierota” itd. itd.

Autorka pragnie dopomóc każdemu, pragnie skierować jego uwagę na przyczynę nieszczęścia i wskazuje na jedyne źródło pociechy, jakim jest religia.

Nie ograniczając się jednak do ogólnych uwag, autorka podaje literaturę dotyczącą poszczególnych zagadnień. Te notatki bibliograficzne, zamykające każdy rozdziałek i podające literaturę przedmiotu w kilku językach, już same w sobie posiadają wielką wartość.

Ci, co przeżywają ciężkie chwile cierpienia i zwątpienia, i ci, co pracują w dziedzinie cha-

W WIRZE STOLICY

MAKABIADA

W spodniach, swetrach, szalikach, beretach — Nalewki na Krupówkach wyglądają okazale. Górale aż gęby porodziłiwali: „— Loba, to aż tylochyna tych żydów je na świecie!”

Niewiele z nich ma zakopane pociechy, pieniądze nie chcą wydawać; — ile za ten serdak? — 5 złotych! — Wypchajcie się z nim razem, u Ickelsohna na Muranowej taki san za 2 zł. dostanę.

Na mecie 18-stu kilometrów dzikie krzyki, oracje spotykały każdego zawodnika: — Gib a Kuk Mojszej jedzie! — Uj, leży, wstaje, zrywa, pedz, Sruł ciebie gon!

Górale odbili sobie niepowodzenia finansowe śmiechem, które wzbudziły te „zawody”. Pierwszym w 18-stu był Wahrenaupt, sklepikarz zakopiarski, który z Gnojkami, Czechami, Motykami nawet nie może startować, bo nim dobiegnie do połowy trasy oni już bieg skończyli. Niedawno wybrał się do Rabki, gdzie konkurencja jest słaba — był 27-my! Aie teraz mistrz! Kalifus, Oberlender, Szlefedrum — wszystkie handelexy zakopiarskie na zaszczyt nych miejscach. Górą nasi!

Juz to Cześć, Norwegowie, Rumuni, Egipcjanie nie różnią się wcale od reprezentantów Polski. Mendelsony — Norwedzy mówią dosko niale po polsku! — Bo my z pod Białegostoku! Aha, rodacy. Austriacy i Rumuni są jak w domu, ta śliczna Dora z Gesiej to ich szwagierka, ta gruba Ruchla z Dzikiej-ciotka, ten kochany Hipek z Długiej kuzynek. Wszyscy świetni przedstawiciele innych państw czują się w Polsce doskonale — są znowu u siebie.

O Mückenbrun, Mückenbrun! pigowaty, to chluba Makabiada, przed 12-ty laty, Mückenbrun był rzeczywiście niezłym narciarzem, dziś jest ramolem, ale na żydów to wystarcza. Mückenbruna fotografują od przodu, tyłu, dołu, każda Racheli chce mieć jego autograf.

Naturalnie wszyscy pchają się wieczorem do Traski. Moniek ryczy przez całą salę: — Ignas, przyjdź tu do mnie; mnie ciężko jest ruszać, bo bardzo dziś zwichnąłem sobie nogę przy chrystjanji!

Proszę, przynajmniej teraz wie cała sala, że była chrystjanja.

Ten Uszer to ma taką technikę, taki talent, taki genjusz — żeby on chciał na zawody stawać! wszystkie miejsca od pierwszego do ostatniego jest zajęte!

— Czemuż nie staje? — On mówi: mnie to naco? niech głosi się meczą, ja i tak wiem co umiem.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wjeżdża polska flaga na maszt: Nuchim z Nalewek wyprzedził Szłomę z Amsterdamu, a właściwie też z Lubartowa. Makabiada kończy się wielkim sukcesem Polski! Tak, tak wiemy, że wszyscy żydzi na świecie są w gruncie rzeczy Polakami. Karol.

Tydzień sportowy

Konno-narciarskie zawody na Połpięszce

Pisałszy niedawno, że Dowództwo 3 Samodzielnej Brygady Kawalerji w porozumieniu z władzami sportowymi organizuje w dniach 18 i 19 b. m. na torze Połpięszce wielkie zawody konno-narciarskie.

Program tej niezwykłej ciekawej imprezy opracowany został w sposób następujący:

1-szy DZIEŃ (SOBOTA) 18-go b. m.

Konkurs hipiczny dla podoficerów (początek godz. 12-ta).

1) przeszkód do 1 mtr. wys., do 3 mtr. szer. trasa około 700 mtr., tempo 375 mm, 3 nagrody honorowe.

Biegi narciarskie (pocz. godz. 13-ta)

Skjöring oficerów — dyst. około 1500 mtr.

Skjöring dla narciarzy szerszych w PZN — dystans około 1000 mtr.

Skjöring garnizonowy dla pp. Ofic. — Garn. Wilno — dystans około 1500 mtr.

W KILKU WERSZACH

Towarzyski mecz hokejowy, rozegrany między wileńskimi Ogniskiem a K. T. H. (Krywickie T-wo Hok.) przyniósł zwycięstwo drużynie wileńskiej 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

Zbliża się termin rozpoczęcia dorocznego turnieju tenisowego o puchar Davisa. Prezydent Lebrun osobiście dokonał ceremoniału losowania rozgrywek.

Polska gra już w pierwszej rundzie z Holandją, wyjechać więc trzeba będzie do Niderlandów. Gdyby nie obowiązujący wczesny termin ukończenia gry w tym kole (9 maja), losowanie należałoby uważać za bardzo szczęśliwe. Przeciwnik jest prawie wymarzony, znany naszym graczom, nie za silny, ale i nie patach...

Wyniki losowania:

I runda (do 9 maja): Finlandja — Indie, Hiszpanja — Anglja, Belgja — Austria, Włochy — Jugosławja, Egipt — Niemcy, Polska — Holandja, Danja — Irlandja, Węgry — Japnja.

Do drugiej rundy (do 21 maja) wchodzi zwycięzcy oraz następujące państwa bez gry: Grecja—Rumunja, Monaco — Czechosłowacja, Norwegja — Australja, Południowa Afryka — Szwajcaria.

Trzecia runda musi być rozegrana do 13 czerwca, półfinały do 23 czerwca, finał europejski do 17 lipca, finał międzystrefowy 21—23 lipca.

Najbliższą wielką imprezą z udziałem zawodników — Polaków będą narciarskie mistrzostwa F.I.S. w Innsbrucku.

Rozpoczyna się one już dzisiaj zjazdowym w 12 km. Program dalszych dni, jak następuje:

7.II — 40 km. bieg sztafetowy.

8.II — bieg zjazdowy pań i panów na 5 km.

9.II — slalom dla pań.

10.II — bieg 18 km. i slalom pań.

11.II — konkurs skoków do kombinacji.

12.II — otwarty konkurs skoków.

13 — bieg na 50 km.

Polacy startują po raz pierwszy jutro, a potem dopiero w piątek.

W skład naszej ekspedycji wchodzi 9-ciu narciarzy, uczestników mistrzostw Jugosławji i Węgier. Oto ich lista: Maruszarze — Stanisław, Andrzej i Jan, Czech Br., Skupien, Berch Wl., Legierski, Łuszczek, Kolesar.

Mistrzostwa hokejowe

OGNISKO WYELIMINOWANE

KRYNICA. Wczorajm drugiego dnia mistrzostw, sytuacja się wyjaśniła. W pierwszej grupie odpadło definitywnie Wilno, po jednym meczu z AZS Warszawa, który porwał widowale i był stanowczo najładniejszym z dotychczas widzianych AZS (Warszawa) — Ognisko 2:1 (0:0 1:1 1:0).

Na początku gra otwarta, a nawet Ognisko jest groźniejsze, gdyż AZS ogranicza się dalekimi strzałami. W 1' Godlewskiemu II nie udaje się dobić strzału Kremera z przelotu. W 7' Kremer chybia z kilku kłów. Tereja bezbramkowa. W drugiej tempie widocznie się zwiększa i w 3' Adamowski z przebiegu zdobywa prowadzenie dla Warszawy. Wilno — Kiro fatalnie puszcza Ognisko jest w ofensywie, zapalane przez widownię, aż w 14' Kremer plasuje Szanajder (AZS) zasłonięty puszcza 1:1. Kowalskiego (AZS) znowu z lodu. Kremer za bezmyślny faul osłabia Ognisko, gdyż zostaje wydalony na 2 minuty. — Bezmyślność tego gracza powoduje przegraną, gdyż Werner przebiega się przez lukę i zdobywa zwycięską bramkę skokowym strzałem. Ognisko musi już bez Kremera i w ostatniej chwili omal nie wyrównać przez Stanisławskiego. Sędziował Kuchar.

W trzecim dniu rano rozegrano jeden mecz:

OGNISKO — POGON 1:1

Gra początkowo ospała, silnie zmienia się w trzeciej tercji, po wyrównaniu nawet jest ostro. Widownia mimo, że na złym lodzie nie nie można było pokazać, mogła być z poziomu zadowolona.

Kuchar strzela nieuchronnie dla Pogoni, Godlewski II, ze ślicznego podania Stanisławskiego wyrównuje 1:1. Wynik zadawała obie strony i choć gra przybiera na ostrość, wynik się nie zmienia. Jest to ostatni mecz mistrzowski Ogniska, które po rozegraniu spotkania towarzyskiego z KTN, wyjedzie do Wilna. Jeżeli chodzi o przyczyny tak miernych wyników dobrej drużyny, jaką jest jednakże Ognisko, to poważnie przyczyniła się do tego pech w losowaniu, niesubordynacja oraz gra systemem primadonny dla widzów egoistycznego „Kremera” oraz przedewszystkiem słaba forma prof. Weysehoffa. W. Preiss

COŚMY POWINNI WIEDZIEĆ O P. O. S.!

BEZ ODZNAKI NIE WOLNO STARTOWAĆ

Każdy, kto tylko zechce zastanowić się nieco głębiej, łatwo dojdzie do wniosku, iż uprawianie sportu tylko wtedy jest korzystne, jeśli prowadzi do zdrowia i wszechstronnej sprawności, oraz iż wyniki sportowe w tej czy innej specjalności uzyskać można jedynie, jeśli się uprzednio osiągnęło pewien poziom ogólnego rozwoju fizycznego.

Świadectwem najlepszym, iż się niezbędna zaprawa wstępna przeszła — jest posiadanie Państwowej Odznaki Sportowej. Jak wiadomo, by ją zdobyć trzeba wykazać się pewnym minimum sprawności w sześciu ćwiczeniach wymagających: siły, szybkości, zręczności, wytrzymałości i t. d. przyczem wysokość wymagania zależy od wieku i płci.

Rozumiejąc znaczenie Państwowej Odznaki Sportowej dla kultury fizycznej dla

zdrowia, rasy i zdając sobie sprawę, że droga do rekordów prowadzi przez POS — Rada Naukowa Wychowania Fizycznego wysunęła postulat by do zawodów sportowych nie dopuszczani byli zawodnicy nie posiadający POS.

Ubieganie się o maleńkiego enalujowego orzełka stanie się więc niezadziwobowiązkowym „pietrowskim kwokiem” dla każdego, kto marzy o laurach sportowych.

KIEDY TRZEBA ODNAWIAĆ P. O. S.?

Ważność Państwowej Odznaki Sportowej zdobytej po raz pierwszy liczy się od 1 stycznia tego roku, w którym odbyła ostatnia z sześciu prób do 31 grudnia roku następnego. Jeśli naprzykład próby odbyto na jesieni 1931 r. i na wiosnę 1932, ważność odznaki liczyć się będzie od 1. I. 32 do 31 XII. 33 r.

Odnowienie odznaki zdobytej poraz pierwszy, będącej jednocześnie zdobyciem odznaki stopnia następnego, musi być ukończonym w drugim roku ważności odznaki posiadanej, to znaczy w wypadku — przytoczonym w ciągu roku 1933. Ważność odznaki odnowionej liczyć się będzie na następne dwa lata, to znaczy od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1935 r. Następne odnowienie może już być rozłożone na cały dwuletni okres ważności.

Wypływa stąd reguła: pierwsze odnowienie ukończonym jest w drugim roku ważności odznaki zdobytej, na trzecie w ciągu dwu lat ważności odznaki posiadanej, bez ograniczeń. Kandydat, który nie odnowił odznaki w czasie ważności odznaki posiadanej, traci wszystkie nabyte prawa i musi rozpocząć od nowa. Tak więc kandydat, posiadający odznakę o ważności do 31 grudnia 1933 r. musi ponownie próby ukończyć pomyślnie przed upływem tego terminu.



ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 11

BIAŁE 1. H d6 — d3 2. H d3 — e2 3. H e2 — e2 4. H d2 — e2 5. H e2 — e2

CZARNE K f2 — e1 K e1 — f1 K f1 — g1 K g1 — h1

Białe zmuszają czarnych do ruchu wieży lub pionami

5. b6 — b7 6. K b8 — b7 7. K b7 × b6 8. K b6 × a6 9. K a5 — b7 10. K b7 — c6

Białe wykorzystują ponownie przy dalszym zachowaniu hetmana białych bje wieże.

Przy innym ruchu wieży, białe w kilku posunięciach wygrywają wieżę.

ZADANIE Nr. 11

Dr. R. Leopold (Dresden) — W. Seh.

BIAŁE: K f8; H b5; S e8; pion f2 (4).

CZARNE: K e6; pion b6, b7, g7 (4).

Mat w trzech posunięciach.

PARTJA Nr. 11

grała w turnieju klasy B.

BIAŁE W. Adamowicz 1. e2—e4; e7—e5. 2. S g1—f3; e7—e6. 3. S h1—c3; S b8—c6. 4. d2—d4; c5×d4. 5. S f3+d4; G f8—b4. 6. H d1—d3.

CZARNE E. Würzler. 1. e2—e4; e7—e5. 2. S g1—f3; e7—e6. 3. S h1—c3; S b8—c6. 4. d2—d4; c5×d4. 5. S f3+d4; G f8—b4. 6. H d1—d3.

Spokojnie było wymienienie skoczka d4 z przedłużeniem G d1—d2. 6... S g6—e7. 7. G f1—e2; S e7—g6. 8. G e1—e3; a7—a6.

Czarne zmuszone są bronić słabego punktu d6 przed skoczkiem białych. Należało grać d7—d5.

9. 0—0; H d8—c7. 10. f2—f4; 0—0. 11. e4—e5.

Czarne zmuszone są wymienić swego skoczka e6 na białego, aby nie dopuścić do ruchu S c3—e4—d6.

11... S c6×d4. 12. H d3×d4?

Białe niepotrzebnie pozwalają na zdwojenie swoich pionów na linji „c”. Lepiej było zagrać G e3×d4.

12... G f4×e3. 13. b2×c3; f7—f6. 14. G e2—h5!

Białe ofiarowują piona e5, dążąc do ataku na królewskim skrzydle.

14... f6×e5. 15. f4×e5; W f8×f1+ 16. W a1×f1; H e7×e5??

Czarne nie widzą posunięcia białych H d4—b6, po którym natychmiast prze-

grywają partję. Nie lepiej było biece S g6×e5 ze względu na H d4—f4, co daje białym b. silny atak i możliwość wygrania skoczka. W partji nastąpiło.

17. H d4—be! — czarne poddały się.

M. Kurmin

GRA KORESPONDENCYJNA

Pomyślnie oznaczenia pól na szachownicy i motowanie przebiegu partji odegrał w szachach doniosłą rolę, którą można porównać z wymalowaniem pisma w życiu ludzkości. Odtąd zaczyna się nowa era w historii gry szachowej. Stwarza się możliwość utrwalania zdobyczy teoretycznych, powstaje literatura szachowa, oraz obok zwykłej gry praktycznej zaczyna się szybkość rozwoju innych gałęzi szachów: kompozycji — poezji szachów, gry a l'aveugle, gry korespondencyjnej.

Gra w szachy na odległość jest jedną z najciekawszych odmian. Ma ona wielkie znaczenie dla teorii wogóle, a w szczególności dla grającego. Tłowi w niej również pewien urok: grający przeważnie nie zna ani siły, ani systemu gry swego partnera. Nierzadko słyszymy, iż wobec zbytmgłego ograniczenia czasu do namysłu, gra turniejowa nie zawsze stoi na wyższym poziomie.

Pod tym względem szachista korespondencyjny jest w lepszym położeniu, ponieważ czasu do namysłu ma przy dostatkach: dziesięć posunięć na ciągu trzydziestu dni!

Przytoczę tu słowa wiedeńskiego mistrza E. Grünfelda: „Gra korespondencyjna jest świetnym sposobem nauczania się teorii debiutów, rozwija zdolność obliczenia na dużą metę, gruntowność, ostrożność i głębokie zrozumienie istoty gry środkowej i końcowej, jest wiele pomocna w przyswajaniu sobie zdrowego stylu gry. Przed laty grałem jednocześnie do 220 partji (1). Nabyłem przytem doświadczenie, które w następstwie było dla mnie bardzo korzystne”.

Znaczenie gry korespondencyjnej dla teorii jest również dość duże. Zawdzięczamy jej cały szereg innowacji w dziedzinie debiutów i wyswietlenie szeregu zagadnień teoretycznych.

I tak pienszemu meczowi korespondencyjnemu Londyn—Edyburg (1824 r.) zawdzięczamy wymalowanie partji szkockiej; partja dr. Wyckhoffa z I. Ahrederem obalila warianty Canala i t. d. Podobnych przykładów przytoczyć można b. dużo (D. C. N.)

DLA UNIKNIĘCIA NIEZADOWOLENIA
wobec okazania się w handlu wloszczyzny suszonej, z wyglądu tylko imitującej naszą PRAKTYCZNA GOSPODINI POWINNA

żądać we wszystkich sklepach znanej od 40 lat wloszczyzny suszonej — szpinaku — jarzynki i groszkiem — szczawu — barszczu wlosyńskiego — pomidorów — fasolki sprzągowej — koperku

wylącznie w opakowaniu naszym firmowym gdw tylko jakoś takiej gwarantuje najstarsza w kraju WYTWORNA Suszonych Owoców i Jarzyn (zał. w 1893 r.)

K. SIENKIEWICZA w Wilnie, ul. Saska Kępa Nr. 1. tel. 894.

Pościg za złodziejami ulicami miasta

WILNO. Przed kilku dniami, jak pisaaliśmy, do miejskiej biblioteki nr. 1 mieszczącej się przy ulicy Ostrobramskiej dostali się złodzieje, którzy wynieśli książki, oraz inne rzeczy, jak również maszynę do szycia.

Kradzież zauważono dopiero nazajutrz i zameldowano o niej w pierwszym komisariacie, który przekazał dalsze dochodzenie wydziałowi śledczemu.

W niespełna 48 godzin funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali sprawców kradzieży i co najważniejsze wraz z łupem.

Szczegółowe ujęcia złodziei przedstawiają się jak następuje:

Wywiady zwróciły uwagę policjantów na znanego złodzieja Juliana Adamowicza, który od pewnego czasu zaniedbał rzekomo kradzieży i żył z „kapitału”.

Zwrócono szczególne uwagę, iż „Portatynny” (tak nazywano Adamowicza w gwarze złodziejskiej) znowu zaczął ostatnio uczęszczać do knajp, które są ulubionym miejscem spotkań pomiędzy paserami a złodziejami.

Policja zaczęła śledzić Adamowicza i wkrótce ustalono, że utrzymuje on kontakt z szoferem, niejakim Antonim Wisniewskim.

Nie aresztowano ich jednak odradu, lecz prowadzono nad nimi dalszą obserwację.

Przedwczoraj wieczorem wywiadowcy znaleźli się przed mieszkaniem Adamowicza przy ulicy Finnej, bowiem była informacja, że tej nocy złodzieje wywożą skradzioną maszynę do pasera.

Po godzinnych oczekiwaniach przed mie-

S. P.

Ignacy Oksza-Grabowski

Literat i publicysta, współzałożyciel i współredaktor czasopisma „Patria”
Urodzony dnia 29 lipca 1886 roku we Wsi Ogrzeźlice, p. płockiego, zmarł dnia 29 stycznia 1933 r. w Zalesiu pod Pia-
seczem i pochowany został na cmentarzu w Jęzgarzewie.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie dnia 7 lutego 1933 r. we wtorek o godzinie 9.30 rano w kościele
Ś. go Aleksandra (Plac 3-ch Krzyży).
O powyższej stracie najbliższego i nieodwołanego towarzysza 10-letniej pracy zawiadamia Przyjaciół pisma
Redakcja „PATRIA”

Niespodziewana przerwa w ruchu autobusowym

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych ruch autobusowy w mieście i na periferiach uległ raz po raz dłuższym przerwom, a to z powodu fatalnego stanu jezdni. Gololędz ułmiałoby komunikację, zaś na ulicach spadających autobusom groziło rozbitcie. Z tego powodu część wozów nie chcąc narażać się na nieuniknioną katastrofę zdecydowało się

nie wyruszać ze swych końcowych przystanków powiadamiając jednocześnie dyrekcję o stanie jezdni. Wobec tego, że interwencja u władz policyjnych nie odniosła skutku, na mieście ukazał się specjalny wóz „Arbonu” który posypywał jezdnię piaskiem, ku wielkiej ulcesze stróżów systematycznie uchylających się od uprzątania ulic.

Falszywi kontrolerzy Kasy Ch.

WILNO. Do fabryki czekolady i cukierków „Triumf”, zgłosiło się dwóch osobników, którzy przedstawili się jako kontrolerzy Kasy Chorych i zażądali okazania ksiąg i wyjaśnienia sprawy zwolnienia pewnego robotnika, nazwiskiem Zdanowicz. Na żądanie, by kontrolerzy okazali mu legitymację, upoważniając ich do przeprowadzenia tego rodzaju kon-

troli, nieznani osobnicy żadnych legitymacji nie przedstawili. To wydało się podejrzanem i nieznanymi zatrzymano i odprowadzono do komisariatu.

W komisariacie wyjaśniło się, iż zatrzymani nie są kontrolerami Kasy Chorych. Cel ich wizyty nie został jeszcze wyjaśniony.

KRONIKA wileńska

PONIEDZ.
Dziś 6
Doroty
Jutr
Romualda

Wschód słońca g. 7,01
Zachód słońca g. 4,03

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 5 LUTEGO

Ciepłota średnia: 753

Temperatura najwyższa: + 1

Temperatura średnia — 1

Temperatura najniższa — 6

Opad: 1,2 mm.

Wiatr: południowy

Tendencja: silny spadek.

Uwagi: pochmurno, śnieg i deszcz.

PROGNOZA P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przewidywany przebieg pogody według P. L. M. w dniu dzisiejszym 6 lutego.

Pochmurno i deszcze. Ciepłej. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowo zachodnie.

URZĘDOWA

NOWY WOJEWODA WILEŃSKI

Nowomianowany wojewoda wileński p. Jaszczolt przed objęciem swego stanowiska skorzysta z krótkiego urlopu wypoczynkowego i rozpocznie go onegdaj.

ZEBRANIA I ODCZYT

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE WILEŃSKIEGO T-WA DOŚWIADCZEN ROLNYCH odbędzie się w dniu 10 lutego 1933 r. o godz. 17-iej w lokalu W. T. O. i K. (Miełkiewicza 28 m. 1).

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. 2) Odczyt prof. Wacława Łusowskiego, „Dobór odmian zbóż jarych i ziemniaków, oraz czas ich siewu”. 3) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Wielki na Pohulance. — „Tani poniedziałek”. — Dziś w poniedziałek dn. 6.2 o godz. 8-iej w. po cenach propagandowych od 20 gr. nieodwołalnie ostatnie wieczorowe przedstawienie „Caru Iwana Groźnego” A. Tołstoja. W roli tytułowej wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem dyr. Franciszek Rykowski, który rolę tę grać będzie w kilku teatrach polskich.

— Najbliższa premiera Teatru Pohulanki. W czwartek dn. 9. b. m. wchodzi na afisz Teatru Wielkiego niezwykle interesująca o mnych akcentach sztuka Fodora „Poculenie przed lustrem”. Ostatnia ta nowość repertuaru europejskiego zamknięta w 8-ju obrazach, tem te popelnionej zdrady małżeńskiej i na tem tej niezawodnie stanie się sensacją dnia, wystąpi po raz pierwszy w roli adwokata Voerstera doskonały aktor Teatru Polskiego w Warszawie Stanisław Daczynski.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiejsze

Tyfus w gminie rzeszańskiej

IZOLACJA MIESZKAŃCÓW ZARAZONEJ WSI

WILNO. We wsi Jurzany w gminie rzeszańskiej wybuchł niespodziewany tyfus, który szybko rozszerza się.

Z obawy przeniesienia się epidemii na sąsiednie wsie, władze sanitarne w porozumieniu z policją, wydały cały szereg zarządzeń, zmierzających do umiej-

scowienia epidemii.

Między in. mieszkańcy Jurzan otrzymali polecenie niewydalania się poza obręb wsi.

Na miejsce wyjechała kolumna przeciwtyfusowa.

Potajemna gorzelnia w Leśnikach

WILNO. Dobrze zakonspirowaną potajemną gorzelnia, w której wyrabiano samogon ze spirytusu denaturowanego, ujawniono wczoraj w Leśnikach.

Gorzelnia ta mieściła się w zabudowaniach niejakiego Wacława Paszkowskiego we wsi Leśniki położonej na terenie wielkiego miasta

Wina.

Gdy funkcjonariusze policji wkroczyli do gorzelnii, była ona czarna.

Aparaty gorzelnicze, oraz wyprodukowany samogon skonfiskowano i przekazano do dyspozycji władz akcyzowych.

Wacława Paszkowskiego zatrzymano.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe zamieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie sprostowania w sprawie zniesławienia mnie przez p. W. Ch., bym nie musiał udawać się na drogę sądowną. Pewny, że Pan Redaktor spełni moją prośbę, już najpręd zasylam moje gorące podziękowanie. Rzecz przedstawia się następująco:

W gazetach „Stowo” i „Kurier Nowogródzki” z dn. 27 stycznia 1933 r., p. W. Ch. w artykule „Pro Russia, czy pro? Bolszewja?” napisał o mnie: „Działek cerkwi synkowskiej był przylipany na gorącym uczynku wypisywania na ścianach budynków hasel komunistycznych”. Cały ten ustęp jest sfałszowaniem tego, co zawarł mi p. Jesman w swoim artykule pt. „Z powodu broszury „Prawda o Albertynie”.

Nieprawdą jest, bym nie na gorącym uczynku przylipano. Nieprawdą jest, bym coś wypisywał na ścianach budynków. Nawet p. Jesman nie twierdzi, bym inkryminowanie hasła wypisywał na budynkach, lecz niezgodnie z prawdą mówi o jednym mlynie. Również niema mowy w tym artykule o przylipaniu mnie na gorącym uczynku, lecz p. Jesman wspomina, że właściciel młyna dowiedział się o tem od dzierżawcy tegoż młyna. Natomiast prawdą jest, że rzeczący właściciel młyna zwrócił się do władz policyjnych o wdrożenie śledztwa w tej przykrzej sprawie. Dzierżawca młyna stanowczo przeczy, by na mnie wskazywał jako autora tych bolszewickich napisów. Policja gmina i powiatowa znając charakter mojego pisma, stwierdziła, że te bolszewickie napisy wyszły nie z pod mojej ręki i pozostała mi na wolności, czegożby nie uczynił gdybym ja był autorem tych napisów.

Włodzimierz Lewicki
diak w Synkowiczach.

Ponieważ p. Lewicki dwukrotnie powoływał się na p. Jesmana, przytoczamy tu, co pisał p. Wl. Jesman w artykule „Z powodu broszury „Prawda o Albertynie”, drukowanej na lamach naszego czasopisma w dn. 15 sierpnia 1932 r. Nr. 198:

„Na ścianach młyna, sąsiedniego z siedzibą unickiego parochusza synkowskiego, zjawiały się zrobione czerwona farbą napisy: „Nech żywie międzynarodowa!”. Dzierżawca, zapytany przez właściciela młyna, co to ma znaczyć, odpowiedział, że zrobił to diak probostwa unickiego”.

Stwierdzamy więc:

1. Na ścianie młyna synkowskiego były wypisywane hasła komunistyczne.

2. Posądzono o to diaka cerkwi w Synkowiczach.

3. Na wziankę o tem w artykule p. Jesmana nikt nie zareagował ani sprostowaniem, ani też pociągnięciem autora do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

4. Chętnie wierząc, iż p. Lewicki nie był przylipany na gorącym uczynku, musimy jeć nak zaznaczyć, iż jego sprostowanie wyglądało o wiele poważniej, gdyby zostało nadesłane do redakcji o przeszło pięć miesięcy wcześniej.

przedstawienie propagandowe w „Lutni”. — Dziś o g. 8.15 w. odbędzie się przedstawienie z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie tryskająca humorem i werną wesola operetka Kollo „Lady Chic” z J. Kulczycką w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Jubileusz M. Kochanowskiego. Jutrzejsza premiera „Czarewicz” Lehara, będzie jednocześnie wielką uroczystością w życiu teatralnym. Zasłużony i ceniony akcelistr M. Kochanowski — obchodzi 30-to lecie swej pracy teatralnej, która objęła wszystkie większe miasta Rzeczypospolitej, „Czarewicz” Lehara wystawiony zostanie na scenie „Lutni” z wielkim nakładem pracy i kosztów. Nowa wystawa — pod kierunkiem J. Hawrykiewicza — odznacza się barwnością i oryginalnością kompozycji. Nad całością czyna reżyser M. Tatrzanski. Zwiększona orkiestra, oraz zespolo chóralne i baletowe — dopełniają artystycznej całości. Uroczystości jubileuszowe odbędą się po akcie 2-im. Początek o g. 8.15 w. Bilety nabywa można w kasie teatru „Lutnia” codziennie od 11—9 w. Zazwyczaj należy, że ceny biletów na balkon i amfiteatr nie zostały podwyższone.

— ROSYJSKI TEATR W WILNIE.

Tylko dwa występy znakomitego rosyjskiego teatru pod kier. art. W. Jumiina z najświetniejszą artystyką rosyjską J. Kielczewską na czele.

We wtorek 7 lutego pierwszy występ w sztuce „Kult kobiety”, we środę „Kuznacka w Warszawie” w sali Konserwatorium — (ul. Końska 1) Przedprzedaż biletów tamże od godz. 11 do 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Banda Bubula.

CASINO: — Raj podłotków

PAN — Przedziwna sprawa Klary Deane.

LUX — Legion Ulicy.

HELLJOS: — Nasza jest noc

HOLLYWOOD: — Precz z miłością

SWIATOWID — Rok 1914.

ADRIA — Człowiek o błękitnej duszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— OKRADZYNI SKŁAD DRZEWA. Jakobowi Bastunskiemu, właścicielowi składu drzewa przy ulicy Subocz nr. 8, ubiegłej nocy niewidzielnym narazie sprawcy przepadli się do jego składu i skradli stamtąd materiału budowlanego na ogólną sumę ponad 200 zł.

— OKRADZENIE LETNISK NA AN-TOKOLU. Złodzieje koczujący, że letniska na Antokolu pozostają bez dozoru zakradają się tam i zabierają zamki, deski oraz inny sprzęt. W ten sposób okradziono w ciągu ubiegłej doby trzy letniska przy ul. Pięknęj o czem poszkodowani zameldowali policję.

— PLAN ZŁODZIEJSKI. Abram Kaw-szner zam. przy ul. Subocz nr. 2 zameldował (D. c. kroniki wileńskiej na str. 4-iej)

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej) policji, iż w międzyczasie pomiędzy 1 a 5 b. m. z kradzieży stojącego w jego mieszkaniu skradziono 77 zł. i dwa dolary. O dokonanie tej kradzieży podejrzewa praczkę, która przez kilka dni zatrudniona była u niego na kuchni. Czy podejrzenie to odpowiada rzeczywistości ustali policja. Jan Walinowicz (Trakt Licki Nr. 19) zameldował policji, iż na szkodę jego siostry skradziono zegarek złoty wartości 50 zł. O dokonanie kradzieży podejrzewa serdeczną przyjaciółkę poszkodowanej. Jakóbowi Czerwińskiemu (Antokolska 56) skradziono rzeczy na 120 zł.

Idełowi Szapiro (Kalkwijska 103) — skradziono z firy na Ryńku Ponańskim — nowe leżące wartości 25 zł.

ZATRUCIE DENATURATEM. — Wczoraj przy ul. Szkaplernej nr. 91, zatrudnił się denaturatem niejaką Paweł Sazonow lat 44. Karetka pogotowia przewiozła go do szpitala żydowskiego.

TURMONT. — Przedstawienie amatorskie. — W celu przyspieszenia funduszy na potrzeby i wykończenie naszej kaplicy, Sekcja Pań przy kościele kościelnym urządziła w dniu 2.2 r.b. przedstawienie amatorskie, wystawiając sztukę „Ciotka Karola”. Przedstawienie wypadło nadzwyczajnie udanie, bowiem amatorzy na czele z paniami: Górą, Sliwiną, Janiszewską, Wieczorkówną i Kopicówną oraz panami: Cybulskim (ojciec i syn), Łączyńskim, Rejmarem, Janiszewskim i Wojtasikiem wywiązali się ze swych ról bez zarzutu, czego najlepszym dowodem był długotrwały aplauz po każdym zapadnięciu kurtyny, a nawet podczas akcji. Po przedstawieniu odbyła się uczta zabawa taneczna trwająca wśród nader miłego nastroju do białego rana, urozniczona różnymi nie spodziankami, z których najlepiej wszystkim się podobały „Amerykańskie wesela”. Należy też podkreślić nadzwyczajną obywatelską ciekawość, którą przy wypożyczeniu niezbędnych przedmiotów dla udekorowania sceny wiele pracy położył przy dekoracji, tworząc swego rodzaju arcydzieło bardzo mile i efektownie wyglądające i budzące organy zachwytu oraz mięskowego Zarządu Związku Strzeleckiego, który udzielił zupełnie bezinteresownie swoje dwie orkiestry (dęta i strunna) dla przegrywania podczas zabawy i w przerwach przedstawienia.

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 6 lutego 1933 r.

11.40 — Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Mendelssohn — Koncert skrzypcowy e-moll (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.20: Audycja dla dzieci: „Bał u Dorotki” — słuchowisko dla dzieci pióra Olci Halli. 15.55: Muzyka włoska (płyty). 16.25: Lekcja francuskiego. 16.40: „Sytuacja walutowa świata” odczyt wygł. A. Iwanika. 17.00: Koncert. Komunikaty. Dalszy ciąg koncertu. 17.55: Progr. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. D. c. muzyki lekkiej. 18.40: „Neutralizacja państw nadbałtyckich”, odczyt litewski. 19.00: Godz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19.15: Wil. kom. sport. 19.30: „Na widnokręgu”. 19.45: Pras. dzien. radj. Operetka. Wiad. sp. dzien. D. c. operetki. Dod. do pras. dz. radj. D. c. operetki. 22.00: Skrzynka techniczna. 22.15: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

Dźwiękowiec Kino „APOLLO” Dominik 25.

Polećmy film produkcji 1932-33 r.

Rasputin

dramat grozy, ciemny i rozpasty w rol. gl.

CONRAD VEIDT

Wstęp od 49 gr.

Dźwiękowiec Kino „POLONJA” Pocztowa 4 Wstęp 49 gr.

Najnowszy film produkcji Sowkino w Moskwie, który uczynił przewrót w wszechświatowej kinematografii

BEZDOMNI

(Putiowka w żyzni)

100 proc. dźwiękowiec w języku rosyjskim, w reż. Mikołaja Ekka.

KINO „PALACE” Grzeszk. 12.

Polećmy dramat erotyczny osnuty na tle powieści Warwicka Deepinga „Kapitan Sorrell i jego syn” p. l.

OJCZE

w rol. gl. Imogens Robert sen, Louis Wolheim, i H. Warner.

Wstęp 49 gr.

FIRMA RADJOWA „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82.157.

POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ 3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulator, baterią anodową i sprzętem antenowym

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.187 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Z ZA CZERWONEGO KORDONU.

Walka o łachman na grzbiec wieśniaka

Pod nazwą „Inazagatowki” znana jest na Białorusi sowieckiej danina lnu, którą wieśniacy t. zw. „jednostkowcy” i kolektywy muszą złożyć w naturze władzom sowieckim. Sprawa „Inazagatowki” od paru miesięcy nie schodzi ze szpał gazet sowieckich. Staje się coraz bardziej palącą i jęczącą. Raz krzykami cyframi obwieszcza się, że kampanja „Inazagatowki” zbliża się do końca, że złożono do magazynów kooperatywy rejonowych zgórą 90 proc. Za parę dni nagle spada cyfra do 70 proc., bo okazuje się, iż złożony len zawierał kilkanaście, a nieraz i połowę nieczystości. Dostawcy karani są naturalnie także i lenem w naturze: muszą skądś wynaleźć taką ilość i takiej jakości, w jakiej wyznaczyły władze. Tu i ówdzie na szpałach gazet padają nazwiska, epitet „kulak”, szkodnik, oportunist, następują wykluczenia z kolektywów, skazanie na łataczkę z „wołczym” biletem wkrękanie...

O co chodzi, że wieś tak opornie składa tę daninę? Toczy się walka o len, o łachman na grzbiec wieśniaka. Skoro tylko wieśniak złoży wszystkie len, jaki zebrał w postaci wyznaczanego mu kontyngentu — znów zostanie bez koszu i łachmana na grzbiec. Lat już kilka składa tę daninę, a jeszcze metra materiału, ani płótna na odzież nie otrzymał. Tak się jakoś złożyło, że wieśniak nie dostanie ani cukru, ani paczki machorki, ani metra materiału na odzież. Oddaje przecież niemal wszystkie swoje plony — tylko nie otrzymuje za swej wiejskiej kooperatywy, mimo, iż wydane mu kartki przed widują pewne normy tych artykułów. Wieśniak jest generalnym dostawcą wszelkich produktów i surowców dla reżimu sowieckiego, natomiast tegoż wieśniaka stale pomija się w zapopatrywaniu w rzeczy najniezbędniejsze. Czego nie konsumują kooperatywy miejskie, robotnicze — to idzie na... wolny handel.

Ciekawy paradoks w państwie Marksa i Lenina — ów wolny handel. Nie jest przewidziany w żadnym paragrafie teorii Lenina ani Marksa, a jednak istnieje w państwie komunistycznym. Konieczność samowystarczalności, ogłoszona przed rokiem dla przedsiębiorstw przemysłowych w ZSRR spowodowała wyłom w teorii tych dwu proroków raju komunistycznego. Okazało się, że żadne przedsiębiorstwo sowieckie nie wytrzyma kalkulacji, produkując dla kooperatywy. Musiał powstać wolny handel, aby możliwe największą część produkcji mógł sprzedać za jaknajwyższe ceny. Cieny bowiem w kooperatywach dostosowane są do zarobków, muszą zatem z konieczności być niskie. A gdyby sprzedaż produkcji przemysłowej odbywała się tylko za pośrednictwem tychże

kooperatyw — na zbyt niskich cenach zbuntowałyby przedsiębiorstwa. Stąd więc towary idą tylko do kooperatyw miejskich i robotniczych i to w ilości niewystarczającej na pokrycie potrzeb członków tychże kooperatyw. Reszta obywateli, przedewszystkiem wieś, nie dostaje nic z kooperatywy: chłop musi się ruinować na buty, robotnik na pud maki, innym za pośrednictwem „Torgsinu” nadeśle jakiś krewny z zagranicy dolar, lub złotych.

Handel... idzie. Sowiety zachylają się pęanami o „piatiletce” a naród w osławionym „raju” przeżywa piękło głodu i głodu. Veg.

Baranowicka

KS. BISKUP BUKRABA W BARANOWICZACH. W dniu 4 lutego pociągami wileńskimi przybył do Baranowicz ks. biskup Bukraba, który w tenże dzień odjechał do Nowej-Myszy, gdzie w dniu 5 lutego odbyło się poświęcenie nowych dzwonnów, wieczorem ks. biskup przybył do Baranowicz i zaszczylił swą obecnością za bawę patriotatnu nad wieżami.

Ks. biskup zabawi w Baranowiczach jeszcze do 6 b. m. i ma odwiedzić parę szkół.

POSEDZENIE RADY NADZORCZEJ KASY STEPCZYKA. Pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Kowodo odbyło się posiedzenie Rady poświęcone specjalnie budżetowi na rok 1933. Zastępcy należy, że Kasa Spółdzielcza (Stepczyka) jest w dobrej obecnej najlepszej prosperującej instytucji finansowej. Po dłuższych debatach i skreśleniu kilkunastu pozycji, obniżeniu poborów personalowi, Rada uchwaliła budżet w dochodach i wydatkach na sumę 35075 zł., przewidując nadwyżkę za 1933 rok w kwocie 1875 zł.

REZULTAT ZBIÓRKI NA KOMITET BEZROBOCIA. Urządzone przez Komitet do Spraw Bezrobocia zbiórka w dn. 1 i 2 lutego dała znakomite wyniki, — mianowicie zebrano około 1500 zł.

Jest to bardzo dobry wynik, gdyż nawet w czasach dobrej konjunktury zbiórki nie dawały takiego wyniku.

Zasługą Komitetu, a przedewszystkiem akcji zbiórki jest należyte wywiązanie się ze swych zadań.

W związku z urzędową zbiórką Komitet wydał jednodniówkę.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. W dniu 3 na 4 lutego jechała sobie spokojnie saniami Czebotar Marja, rozmyślając o niebieskich migdałach, maraz koń się zląkł i pomógł, a Czebotar została wyrzucona z san, ale na szczęście doznała tylko lekkich obrażeń.

SIATKA ZNALAZŁA NOGI. W nocy dnia 3 na 4 lutego skradziono Dyonizemu Maśko siatkę drucianą, którą tenże wywiesił na płocie.

Widocznie komuś przeszkadzała i ją zabrał Maśko mówi że zabrał Sroda, policja ma swoje poglądy i bada.

FILJA naszej Administracji w Baranowiczach

przeniesiona została z ul. Szosowej 178 na ul. SZEPTYKOWSKO 37 (pierwsze piętro)

PRZETARG

Zarząd Wzięcia Karno - śledczego w Słonimie niniejszem ogłasza przetarg na dostawę: 1500 kg. buraków egipskich, 15000 kg. maki żytniej razowej, 30000 kg. kartofli oraz 1000 kg. sianiny (otwarcie ofert odbędzie się 20.11.33 r.). Szczegółowe warunki przetargu zostały ogłoszone w Dzienniku Wojewódzkim Nowogródki, w Magistracie m. Słonimia, w Urzędzie Gminy Szydłowieckiej i w Syndykacie Rolniczym w Słonimie. Wszelkich informacji w tym względzie udziela Przewodniczący Komisji Gospodarczej w Więzieniu w Słonimie, w godzinach urzędowych.

Słonim, 3 lutego 1933 r.

(Podpis nieczytelny).

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!



Parcelacja maj. Landwarów

Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorom, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2, w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Dźwiękowiec-kino „REWJA” SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Król bulwarów paryskich GEORGES MILTON w swym najnowszym filmie

Na scenie: BALET

Radwan i Kymnie-Łeczówna oraz popularny LOPEK

Początek seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę i święto o godz. 2-jej popoł.

BANDA BUBULA

fontanna dowcipu Źródło wesołości Najwieleszy film seans.

Dźwiękowiec KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Raj podlotków

W rol. gl. figlarna, pełna humoru i wdzięku ANNA ONDRA i słynny reżyser filmowy (który wyreżyserował wszystkie filmy z Vlastą Burjanem) KAROL LAMACZ. Poraz pierwszy występują oni razem na filmie! Nad program: Urozm. do d. dźwięk. Ceny od 20 gr. Poc. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sob. i św. o 2-jej

Dźwiękowiec KINO HELIOS Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowiec KINO „PAN” Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowiec KINO HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowiec KINO „LUX” Mickiewicza 11

Na scenie NOWE RE-ERTUARI! Gościnne występy artystów stołecznych.

NA WESOŁI REWJA

ulub. publ. HANKA RUNOWIECKA, ALEKSANDER SUCHCICKI, STANISŁAW BELSKI.

Przeboje programu: Kobieta i fortepian, czarna archidea. Prel. kca o anatomji, Pomeranc pojeje i in. Humor! Śpiew! Skecz! Aktualja! — Na ekranie: Najwspanialszy film produkcji francuskiej

NASZA JEST NOC

W rol. gl. Marie Bell i Jean Murat — Ceny przystępne. — Na 1-szy seans ceny zniżone. — Seanse: 4, 6, 8 i 10.15

Dziś ostatni dzień „Przedziwna sprawa Klary Deane” Jatro premiera. Najnowszy sukces ubóstwianej wiedzczni serc i umysłów całego świata. — dramatcie czarna, zmysłowa i namiętność

GRETA GARBO

oraz ulubieniec publiczności, fascynujący CLARK GABLE

„ZUZANNA LENOX”

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Seanse o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś najrozkoszniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświetlanych w Wilnie

PRECZ Z MIŁOŚCIĄ

Przebieg nad przebojem Cud nowoczesnej techniki filmowej. Najczarowiejsza muzyka i znakomity komik Armand Bernard

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Poc. o g. 4, 6, 8 i 10.20, w dniu świąt o g. 2 e!

Dziś rewelacyjny przebieg polski, wzruszający dramat dźwiękowy, który osiągnął największy sukces na ekranach wszystkich większych miast p. l.

LEGJON ULICY (Bezdomni Warszawy)

W rol. gl. Jerzy Kobusz, Zosia Mirska, Stefek Reguiski i inni. — Dla młodzieży dozwolone

Ofiary

Oficerowie 3 baonu saperów Wileńskich zamiat pożegania kwatermistrza 3 Bataljonu Saperów majora Balcewicza, przekazał kwotę 98 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci szkół powszechnych Nr. 19 i 29 w Wilnie.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO” W WILNIE

CZYTELNIJA

Im. Adama Mickiewicza została przeniesiona z ulicy Wileńskiej 31 na ul. ZAMKOWĄ 26 czynna od 11 — 6 w.

zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 20 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zakładu Etnologii U. S. B. (ul. Zamkowa 11) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego Zgromadzenia;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności w r. 1932 i podział zysku;
- 3) Zatwierdzenie preliminarza na rok 1933;
- 4) Uzupełniająca wybory do Rady Nadzorczej;
- 5) Wolne wnioski.

ZARZĄD

CHRZEŚCJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

NA ANTKOŁU W WILNIE, Zamkowej 18 wejście frontowe w nowym lokalu przy ulicy

Przyjmujemy wkłady terminowe i na rachunki bieżące. Płaci: wysokie oprocentowanie.

Wydaje: pożyczki na cele produkcyjne.

Za całość wkładów Bank gwarantuje: Kapitałem własnym do 200.000 zł. oraz odpowiedzialnością swych Członków przeszło 2.000.000 zł.

WĘGIEL

Konc. „Progress” KOKS wszystkich koksowni BRYKIETY tona loco 54 zł. w szalenie zamkniętych i zapłombowanych wozach loco pinyty dostarcza

PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ.

M. DEULL, Wilno

Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811 Składy: bo. zalcia własna, Kijowska 8, tel. 999

KSIĄŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Do nabycia w adm. „SŁOWA” i Księgarni Zawadzkiego

Rosja Sowiecka w polityce światowej . 8 zł.

Z przeszć i walk 5 „

Przewroty i reformy agrarne . . . 2 „

Zagadnienia ustrojowe 1 „

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ

kobięcą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Przy il-ej Klinice Wewnętrznej U.S.B. na Antokoju została otwarta

Kliniczna Poradnia Wychowania Fizycznego i Sportu

Przyjęcia: we wtorki i soboty od 9 do 11 rano, we czwartki od 5 do 6 pp. Opłata: 3 zł. za poradę pierwszą i 1.50 za następną, łącznie z badaniem laboratoryjnym i rentgenowskim

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków

PROW. A. PAKA.

Wojłok izolacyjny

czystejsi ieszci bez wapna i p asku poleca fabryka

„DOLNA” Biuro: PIŁSUDSKIEGO 20, m. 4

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne spec. żółdka i jałit przyjmje od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

WITOLD JUREWICZ

były majster firmy „Paweł Bure” Poleca zegarki, biuterję, srebro, platery oraz wszelką naprawę po cenach znacznie niższych

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4

zawiadamia Szanowną Klijentelę, że od dnia 1 lutego 1933 r. sprzedaż hurtowa i detal.

MASŁA, SERÓW I JAJ

w sklepach: odbywa się w godzinach od 7 rano do 7 wieczór bez przerwy przy ul. Końskiej Nr. 12 — W. Pohlanka Nr. 19 — Sosnowej 11.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILEŃKIN I S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka ukłowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i l.p. Ceny znacznie zniżone.

Najwięcej żądana na rynkach światowych ANG. HERBATA LYONS'A

JUŻ ZE ŚW. EŻYCH ZBIORÓW jest do nabycia w handlach koloniala. Złote opakowanie — ładna Czerwone — cterpka

Bacność! Sprawdźcie

Znam dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego

S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

Różne

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Panio zmuszone wolać, Biegać, prosić o pomoc dla rodziny W. z zimna i głodu ginące! stara babcia, matka sparaliżowana i troje dzieci bez ubrania obuwia i możliwości naczyszczania do szkoły — Najmilsze ofiary z wdzięcznością przyjęte będą przez Redakcję „Słowa” pod literą W — pełnie zdrowych.